

Kamel, BLOX (feat. LIPA X PALUCH X DJ TAEK)

(Wers 1: Kamel)

Uważaj małolat, bo może być tak
Że te bloki zjedzą ciebie
W oczy pada grad, ale żaden z nas
Na drugiego się nie wyje*ie

Jak idzie o staw, podstawiaj kontener
0.7 rozlewam jak wodę na glebę
Szkoda mi zioma, bo skończył jak menel
Nie mogę tu stać, muszę zdobywać level

Z klatki na scenę to BOR
Suko to BLOX
Ktoś rzuca topy
Ktoś rzuca koko
I to nie Chanel
Typ zamknięty w chacie
Trzecią dobę szamie
I nie mogę pomóc mu
Choć próbowałem

W koło je*ane węże
Interesy na gębę
Ciągłe biegnę
Ściga nas prawo
Myślę o życiu
Nie wiem co będzie (ay)

Co jest, mordo?
Niby spoko, paru śmieciom chuj na oko
Palimy hehe, wab te popo
Biorę ją ASAP, kurwa nie powinienem..

Ale nawinałem już, że kurwa tego nie zmienię
Daje prawdę a nie gówno, które siądzie mi za przelew
Pojebane od tej wody już tonałem jak Titanic
Strzały we mnie oddawali ale nie zdołali zabić (oh)

Suko palę znowu temat all day one way mam wszystko gdzieś
Suko czasu mi nie zabieraj nie rusza mnie morze łez
Na tym osiedlu weekend to je*any crash test
Jebać kurwy, jebać bzdury które snujesz gdy nie patrzę!

(Refren: Kamel)

On my BLOX! on my BLOX!
Pale se blanta, wale se winko

On my BLOX! on my BLOX!
Dziki jak King Kong, (?)

On my BLOOOOX! (Blox! Blox! Blox! Blox!)
Uważaj lepiej z kim trzymasz
On my BLOOOOX! (Blox! Blox! Blox! Blox!)
Znowu KIA kogoś zawija

(Wers 2: Lipa)

Psy ciągle wężą, łapią nam ziomów za zielsko
Życie pod kreską
Małolaty eską chcą być, ale ciężko ruszyć z bomby

Bo to wóda i te kreski, i nasze poniedziałki to weekendy i nikomu nie o prestiż chodzi

Znowu ktoś na ośce broi
Rasowe pyry nie w słoik

Ona chce dresa co goni, a nie monotonii
Ciągły monitoring, wuchtę tu patroli (oh)
Szybkie nogi wiecznie, porachunki ręcznie, a nie piszesz eske: "Młody bądź"
Co bądź?

To wszystko trzymamy w ryzach bo to jest BLOX, i choć
Kurwy chcą ciągle podgryzać to dla nich Amen

Szanujemy mamę podajemy grabę nie jestem przykładem ale tutaj nie ma stop
Bo to BLOX!
Wydziabane mam na klacie gdybyś pytał się przypadkiem skąd (się wziął)
Moja wiara w mojej chacie, ja tu jestem już na stałe BOR (TO BOR!)
Zapamiętaj to na zache, my witamy Cię w klimacie

(Refren: Kamel)

On my BLOX! on my BLOX!
Pale se blanta, wale se winko

On my BLOX! on my BLOX!
Dziki jak King Kong, (?)

On my BLOOOOX! (Blox! Blox! Blox! Blox!)
Uważaj lepiej z kim trzymasz
On my BLOOOOX! (Blox! Blox! Blox! Blox!)
Znowu KIA kogoś zawija

(Wers 3: Paluch)

Miało nic nie wyjść, miało nas wciągnąć całe to bagno
On my BLOX!
Pękały sety, w oparach fety luksusem w chuj był Michael Kors
Nie było startu, lecz były mety każdy chciał przerwać wieczny post
Ilość przypału tu może zamęczyć, wielu już chciało uciec stąd

Ponosi melanz to płonie słuchawa
dwa piętra niżej "bla bla bla bla"
Jumane fury i goniona trawa
Luki w pamięci im bliżej rozprawa
Tak od pokoleń już trwa ta zabawa
Tylko te fifki zmienili na bongo
Starzy dostali z przydziału ten kwadrat, 061 północ piątkowo

Pomalowali ten beton na biel, dziś dla studentów to życia oaza!
Spod nowych kafli zacieki łez, pewnych historii się nie da wymazać!
Czynsze przelewem lub do łapy cash, moi ziomale tu kręcą ten bazar!
Białe kołnierze i nowy benz (?)
Nie mamy czasu by siedzieć na klatkach! (ah!)

(Outro: DJ Taek)